

Nr. 17 WTOREK 6 PAŹDZIERNIK 1953 OCTOBRE CENA PRENUMERATY: KWARTALNIE 620 fr. POLROCZNIE 1.550 fr. ROCZNIE 3.000 fr.

ECHA POLSKIE LES ECHOS POLONAIS

1.500 osób na uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego dla dzieci Wychodźstwa polskiego w Saint-Denis (Seine)

Organizowane rokrocznie uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego cieszy się wśród polskiego wychodźstwa we Francji wielką popularnością. W ub. niedzielę obszerna przepełniona po brzegi sala uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego odbyło się w sali gimnastycznej przybytku w różnych okolicach okręgu paryskiego...



Ogólny widok na salę teatru w Saint-Denis w czasie występu zespołu tanecznego.

ABY UNIKNĄĆ TRZECIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ NIE MA SKUTECZNIEJSZYCH ŚRODKÓW NIŻ WALKA PRZECIW t. zw. «ARMII EUROPEJSKIEJ»

ORAZ bardziej niepokojące są fakty i wiadomości świadczące o groźbie militarystyki niemieckiej. Stany Zjednoczone i rząd niemiecko-zachodni stawiają na nogi armię europejską...

W czerwcu b.r., po raz pierwszy od klęski hitlerowskiej, przyjęta została w Waszyngtonie wielka pompa i „należytymi honorami” specjalna oficjalna niemiecka misja wojskowa. Misja, na czele której znajdował się sam Theodor Blank, minister wojny...

Agenci imperialistyczni sabotują zobowiązania rozjemcze w Korei i przygotowują nowe krwawe incydenty w obozach jenieckich

KRWAWY wypadek, jakie miały ostatnio miejsce w koreańskich i chińskich obozach jenieckich oraz obstrukcje przedstawicieli USA...

Członkowie neutralnej Komisji Repatriacyjnej, składającej się z przedstawicieli Indii, Polski, Czechosłowacji, Szwajcarii i Szwecji, przekonywują się obecnie naocznie, że w południowo-koreańskich obozach jenieckich uciekano się nawet do tortur i morderstw...

Wydany w związku z tym komunikat Komisji neutralnej, którego treść przyjęta została przez Komisję jednogłośnie, stwierdza, że nawet obecnie: „Jenicy nadal znajdują się pod tym samym nadzorem co przed przekazaniem ich pod opiekę sił indyjskich wobec czego jenicy poddani są niezwyklej presji, w pewnych wypadkach padają ofiarami przemocy”.

Ze swej strony indyjski generał Timaya wystosował do amerykańskiego generała Hamblena notę, w której stwierdza, że prowadzona była specjalna kampania, zmierzająca do wprowadzenia w błąd jeniców o stosunku do nich.

Nota generała indyjskiego odrzuca również protest sił amerykańskich przeciw wydanemu przez komisję repatriacyjną komunikatowi wyjaśniającemu jenicom postanowienie rozjemczące.

General Timaya stwierdza, że przedstawiciele państw neutralnych wykonują swą misję i że „przybyli do Korei, aby zagwarantować jenicom ich prawa do wolnego wyboru repatriacji”.

Według wiadomości podanych przez kilka agencji prasowych, kilka Syngmana Rhee przygotowuje napady na obozy jenieckie.

Tak jak Syngman Rhee „uwoił” o obozów 27 tys. północnych Koreańczyków tak samo (Dokończenie na st. 4-tej)

Dzis otwarcie nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Narodowego

DZIS otwiera się w Paryżu nadzwyczajna sesja parlamentarna. Otwarcie tej sesji ma miejsce o godzinie 15.00 w sali sesyjnej Zgromadzenia Narodowego...

Komunistyczna grupa poselska oraz grupa postępową, złożyły w prezydium Zgromadzenia szereg projektów ustaw odwołujących dekrety skierowane przeciw klasie robotniczej i dających zadośćuczynienie zasadniczym rewindykacjom jak: ogólna podwyżka zarobków, pensji i świadczeń, zapłacenie za dni strajku, uniemożliwienie wszelkich dochodów sądowych i sankcji za udział w strajku.

Francuskie rzesze robotnicze, na apel CGT, przeprowadzą dziś na terenie całej Francji szeroką akcję celem poparcia akcji parlamentarnej podjętej w obronienie ich rewindykacji.

Robotnicy organizują dziś liczne przerwy w pracy oraz petycje i delegacje. W sektorze państwowym, pracownicy elektrowni i gazowni na wspólny apel federacji CGT i CFCT przeprowadzą cztero godzinną przerwę w pracy.

Kolejarze w Nantes, na wspólny apel syndykatu CGT i FO przeprowadzają jednogodzinną przerwę w pracy. Pracownicy prefektury okręgu paryskiego przeprowadzili swoją akcję w ub. piątek. Delegacja złożona z przedstawicieli personelu zatrudnionego we wszystkich wydziałach, udała się do Rady miejskiej oraz do Rady departamentalnej (Conseil General de la Seine) wrocławając rezolucję podpisaną przez tysiące pracowników.

Robotnicy przemysłu metalowego zostali wezwani do akcji przeciw Unii metalowców dep. Sekwany oraz przez Federację metalowców.

Federacja Górników wezwała wszystkich górników do wzięcia czynnego udziału w akcji.

Sekretarz generalny Federacji Górników, Victorin Duguet, w artykule poświęconym rewindykacjom górniczym w tych słowach zwrócił się do wszystkich górników: „Aby uzyskać zadośćuczynienie swych rewindykacji glos górników zabrzmi 6 października, w dniu zwolnienia Parlamentu. W dniu tym każdy z wasz i każdy oddział na powierzchni wypowie się w akcji, w czym więcej będzie szans dla osiągnięcia sukcesu.”

„Niechaj w każdym z wasz i każdym oddziale zostanie zrealizowana jedność przez utworzenie komitetów jednociowych, wybranych przez cały personel. Aby czym prędzej osiągnąć tę niezbędną jedność, dziesiątki tysięcy górników, którzy darzą zaufaniem CGT winni czym prędzej zażądać karty syndykałnej.”

„Dostyc oszukaństw, rozproszenia i nędzy. Jedność i akcja, aby doprowadzić do zmiany”.

PROKURATOR DOMAGA SIĘ KARY ŚMIERCI DLA MOSSADEKA

Doktor Mossadek stanie w najbliższym czasie przed trybunałem wojskowym. Komisarz rządowy, który zredagował akt oskarżenia i wręczył go sędziom, domaga się kary śmierci dla byłego premiera rządu, którego oskarża się o zdradę stanu.

Kara śmierci za przynależność do partii Toudeh

Z drugiej strony, rząd ogłosił, że przynależność do partii Toudeh karana będzie śmiercią. Rząd postanowił wypuścić miliard nowych funtów i ranciskich co spowodować może inflację. Opozycyjny dziennik „Doniay Emrouz”, który skrytykował „politykę pro-amerykańską” rządu został zakazany.

Stan obłączenia ogłoszono w dwóch nowych miastach Iranu.

Polski górnik-demokrata Szymanowski Józef kolporter «Ech Polskich» ekspulsowany

29 września o godzinie 6-ej rano (godzina mleczarka) jak się kiedyś wyraził w sposób elegancki francuski minister p. Bidault) policja francuska wpadła do mieszkania Szymanowskiego Józefa mieszkającego w Waziers (Nord) i ściągając brutalnie z łóżka, wywozila go w niewiadomym kierunku nie dając mu nawet czasu przygotować walizkę z niezbędnymi rzeczami.

Szymanowski — emerytowany górnik — walczył w czasie okupacji w Ruchu Oporu o niepodległość Francji.

Po wyzwoleniu pracował w organizacjach demokratycznych, organizował kolonie letnie dla dzieci Wychodźstwa i współpracował w miejscowym Komitecie Stowarzyszenia

Obrony Granic nad Odrą i Nysą. Był on także kolporterem naszej gazety „Echa Polskie”, do której rozwoju przyczynił się on ze wszystkich sił.

Był dobrym demokratą oddanym sprawie przyjaźni francusko-polskiej, sprawie pokoju i sprawiedliwości społecznej, wystarczyło to policji francuskiej, aby uważała go za element niepożądany i aby ekspulsowano go z Francji.

Wychodźstwo polskie walczyć będzie przy boku demokratów francuskich przeciwko takim metodom i energicznie protestować będzie przeciwko nieuczynionej ekspulsji Szymanowskiego Józefa.

Zwyżka cen na masło, sery i mięso wołowe

Jak już o tym donosiliśmy, ceny były (z pierwszej ręki) spadły od kilku miesięcy do tego stopnia, że w wielu departamentach producenci więcej manifestują głód niż niezdolność, twierdząc, że nie mogą wyżyć ze swej pracy. Strajk dostawców bydła w departamentach Południowo-Zachodnich, strajk dostawców mleka ma zostać ogłoszony w Pirenejach i Alpach a w 17 departamentach Środkowej Francji, począwszy od przyszłego poniedziałku, drogi zostaną zablokowane i producenci więcej mają wycofać swe wkłady z Kasy Oszczędnościowej.

Zniżka na bydło wynosi od 20 do 50 procent. A według ostatnich statystyk sporządzonych w Paryżu, ceny befizykońskie spadły tylko o 10 procent w sprzedaży detalicznej w stosunku do roku ubiegłego, ceny za baraninę, mięso wieprzowe i końskie pozostały bez zmiany lub też są podwyższone.

W ciągu ostatniego tygodnia miesiąc września, cena mięsa na befizykońskim wzrosła o dwa franki za kilogram, a — mięsa rosołowego wołowego — o 9 franków za kilogram.

To samo tyczy produktów mlecznych. Rząd narzucił zniżkę około 2,5 procent dla pierwszej ręki w stosunku do cen obowiązujących zimą roku ubiegłego, a mimo to ceny za masło i za sery stale wzrastają w halach centralnych. Ceny na masło tzw. „laitier” wzrosły od 20 do 70 franków za kilogram a na masło pierwszego gatunku — wzrosły jeszcze bardziej.

Jasnym więc jest, że zwykli te tworzą pośrednicy przy sprzedaży bydła, (przeciwko którym prowadzą obecnie akcje chłopcy, przez miłośnicy i hurtownicy sprzedający producentów mlecznych, którzy obdarzeni zostali ponadto innymi przywilejami, dzięki ostatnio ogłoszonym dekretem ustawom (jak zniesienie podatku od ekwipunku przemysłowego itd.).

«W możliwościach narodu francuskiego leży obecnie nadanie biegowi wydarzeń pokojowego kierunku»

— oświadczył prof. Joliot Curie na obradach Krajowej Rady Pokoju

Wydarzenia wielkiej wagi, jakie miały miejsce w ostatnich tygodniach, a mianowicie: wybory w Niemczech Zachodnich, wzrastające niebezpieczeństwo rozszerzenia wojny w Indochinach, nadany specjalne znaczenie obradom Krajowej Rady Pokoju, które odbyły się w ub. sobotę i niedzielę w Paryżu.

Po debatach wstępnych, uchwalona została rezolucja odnosząca się do Bonn i Paryża oraz apel do Francuzów, nakreślający zadania Ruchu Pokoju na najbliższą przyszłość. Chodzi o zjednoczenie wszystkich Francuzów, dążących do niezależności i bezpieczeństwa Francji w akcji przeciwko układom z Bonn i Paryża; o zakończenie wojny w Indochinach.

Prof. Fryderyk Joliot-Curie wygłosił przemówienie w wyniku obrad. Z wielkim wzruszeniem, przypomniał on raz jeszcze straszliwe skutki jakie przyniosło użycie broni atomowej i wezwał wszystkich Francuzów do wzięcia udziału w walce o pokój.

Rada Krajowa rozpoczęła swoje obrady w sobotę po południu, pod przewodnictwem Alain Le Leap, obok którego zasiadli: Emmanuel d'Astier, Laurent Casanova, Gilbert de Chambrun, Fernand Vigne, pani Yvonne Dumont.

P. Parmentier odczytał raport poruszający dwa zasadnicze problemy Ruchu Pokoju, a mianowicie: Indochiny i kwestię niemiecką. Po odczytaniu tego raportu wywiązała się ożywiona dyskusja podczas której poszczególni delegaci złożyli sprawozdanie z akcji w swoich departamentach.

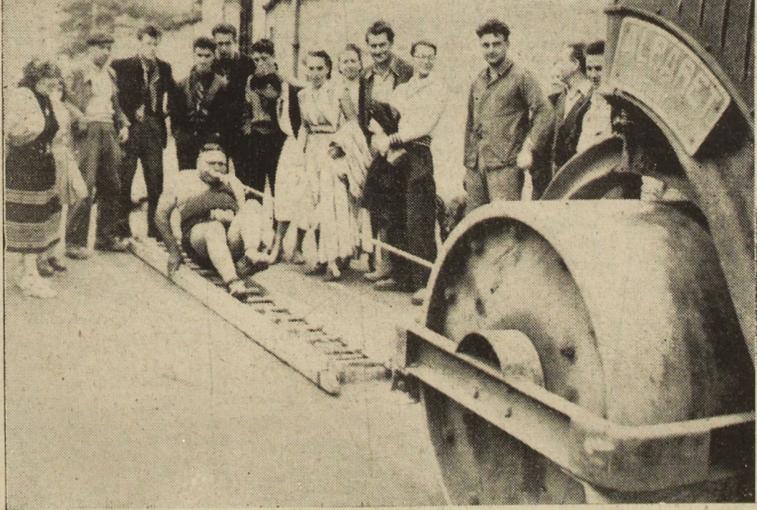
Sekretarz generalny Krajowego Komitetu Chłopskiego dla Obrony Pokoju i Rolnictwa opisał udział chłopów w trwającej kampanii.

W niedzielę po południu Emmanuel d'Astier odczytał rezolucję, która po bardzo dokładnej analizie, została uchwalona jednomyślnie. W dyskusji nad rezolucjami zabrali głos liczni delegaci.

Końcowe przemówienie wygłosił prof. Fryderyk Joliot-Curie. Opisał on na wstępie odpowiedzialność jaką ponosi Francja w kontynuowaniu wojny w Indochinach. „Od Francji zależy — powiedział przewodniczący Światowej Rady — ażeby hekatombę zniszczenia zostały zlikwidowane w Indochinach. Domagamy się zakończenia wojny...” A potem dodał: „W możliwościach narodu francuskiego leży obecnie nadanie kierunku pokojowego biegowi wydarzeń”.

Prof. Joliot-Curie opisał następne straszliwe, groźne budzące skutki jakie przyniosło użycie broni atomowej. „Bomby atomowe — powiedział m. in. — i bomby wodorowe, które zostały udoskonalone i wyprodukowane w ostatnich latach posiadają siłę zniszczenia znacznie potężniejszą aniżeli bomby użyte w Hiroshimie. (Dokończenie na st. 4-tej)

Człowiek o stalowych szczękach



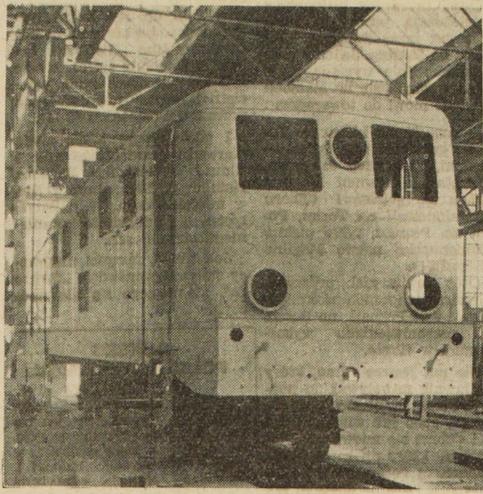
Andre Le Gal, który zdobył już wiele światowych rekordów, zadziwia nadal siłą swych szczęk. Na zdjęciu Andre Le Gal próbuje swej sily na 18-tonowym walcu a drogowym, który ciągnął przez kilka metrów.

Z Polski i z krajów Demokracji Ludowej

ROZWÓJ TECHNIKI W POLSCE

KORRESPONDENCJA Z POLSKI

Pa-Fa-Wag to nie tylko wagony



Gotowe pudło lokomotywy elektrycznej

ficzna nazwa brzmi : Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu. Popularna — Pa-fa-wag.

Alie obie one nie odzwierciedlają faktu, że tu, w tej fabryce, która w roku 1945 była jedną wielką kupą gruzów, produkują się dziś nie tylko wagony, ale i lokomotywy elektryczne. W tym roku pierwsza lokomotywa elektryczna wykonała całkowite według polskich planów, całkowicie z polskich surowców i jedynie re-

kami robotnika i technika opuszcza te zakłady.

Przed wojną co prawda zakłady chorowskie wypuściły jedną serię elektryków. Ale były to lokomotywy wykonane na podstawie planów obcych konstruktorów, z materiałów pochodzenia zagranicznego, z zespołów, które jedynie montowano w Chorowie. Polski przemysł elektrotechniczny stał na tak niskim poziomie, że na produkcję lokomotyw

— Smieszni ci ludzie! — wykrzyknął na mój widok. — My tu pierwszy wagon puszczaemy w ruch, a on o mieszkaniu... No i poszedłem popatrzeć na ten pierwszy wagon. Ciągnęli go ludzie linami. Dokoła gruz, a tylko jedna hala go-

rannie układali. W trzy miesiące po wyzwoleniu Pa-Fa-Wag rozpoczął produkcję.

Nad halami wzniesionymi z ruin rozgorzały luny pieców i palników. Rozgorzały, by nigdy odłąd nie zgasać.

WAGONY, WAGON, WAGON...

Kutycki Leon przyjechał do Pa-Fa-Wagu prosto z dworca kolejowego w... Strasburgu. Nie znał tej fabryki, ale pamięta pierwsze wrażenia, jakie na nim wywarła, no i oczywiście zna „nowożytną” historię fabryki.

— Było zimno, jak diabeł. Grudzień. Wiatr taki, że psia na ulice nikt by nie wygnał. A tu w Pa-Fa-Wagu, na dziedzińcu tłum. Ludzie stoja, moją się z wicherem i gęsto padającym śniegiem, wypatrują oczy, wołają co chwila: bravo! A ja do fabryki, do dyrektora przyjechałem jako spawacz, zapytać, czy do pracy przyjmie, no i czy dostanę mieszkanie.

— Miałem, że pojechał do Legnicy, gdzie fabryki nie są tak zniszczone... Za pierwszym wagonem poszedł drugi, trzeci, tysięczny. Ten tysięczny to ja chrzcilem: byłem jednym z pierwszych producentów pracy. Później po szła robota jak u chłopca: rżnięcie ścieżki, wagon gonil za wagonem. Tak jest dziś. Ale mnie to już nie interesuje. Mój konik, na którego postawiłem, to nie lokomotywa obierająca się węglem, a czyszcilki elektrowozów.

Gdy przyszedłem do fabryki, dyrektor powiedział: „Myslałem, że pojechał do Legnicy, gdzie fabryki nie są tak zniszczone...”

— Bardziej mnie cieszy, że dla naszej lokomotywy... — odpala inżynier. — Niech pan nie bierze dla siebie całej załogi powstania lokomotywy!

NARODZINY NOWEJ LINII

Kutycki nie wie, skąd przyszły plany, jak się narodziła

lokomotywa elektryczna. Jeden z jej twórców nam to wyjaśnia.

— Stara konstrukcja, ta przedwojenna — mówi inż. Julian Kobecki — nie była najlepsza. Po wojnie wyszły ładniejsze i ekonomiczniejsze typy. My postanowiliśmy stworzyć coś, czym by się ludzie zachwycali nie tylko w kraju... No i udało się to nam: lokomotywa elektryczna ma ładny, opływowy kształt, „aerodynamiczny”, jak niektórzy mówią, ma mocny układ wozków, co zapewnia wysoką hamowność (bardzo ważne dla bezpieczeństwa podróży), bardzo ma minimalną wibrationalność. Dość powiedzieć, że przy szybkości 120 km. na godzinę drżenie w lokomotywie jest niewyczuwalne przez zwykłego człowieka. Maksymalna szybkość jest jeszcze większa. Ale przecież nie będziemy się ścigali po torach... — żartuje.

Po chwili zaprasza na nową linię. Warto ją zobaczyć, spojrzeć na miejsce, skąd wyjeżdżają maszyny zapewniające komfort i wygodę w czasie podróży.

— Wie pan, co to tu było w 1945 roku? — zapytuje inż. Kobeckiego nasz znajomy, Leon Kutycki? Dwa, ot, może 20-metrowej średnicy łęte. Te hale ja także budowałem.

— Bardziej mnie cieszy, że dla naszej lokomotywy... — odpala inżynier. — Niech pan nie bierze dla siebie całej załogi powstania lokomotywy!

W Pa-Fa-Wagu nie było czło-wieka, który by nie pragnął pracować przy lokomotywie, coś dla niej zrobić. Taka jest ambicja ludzi Pa-Fa-Wagu. No, ale wracamy do linii.

— Prototyp budowaliśmy 9 miesięcy — kontynuuje opowiadanie Kobecki. — Zdziwiliwaliśmy to nawet fachowców z NRD, którzy przyjechali do nas w delegacji od robotników z Halle. A my w tym czasie budowaliśmy nie tylko prototyp, ale jeszcze zbroiliśmy halę produkcyjną, instalowaliśmy poszczególne stanowiska robocze. Roboty starczyłyby na dwa razy większą ekipę ludzi. Mimo to nasza linia ruszyła w terminie, a do tego jest jedną z najnowszych w zakładach.

Patrzę na długi szereg czerniejących pudel przyszłych

lokomotyw i dziwie się — 18 września pierwszy elektryków objął maszynista warszawskiego węzła kolejowego. A tu w tej hali już widać wielkie „sta do” pudeł!

— Polskie tempo — śmieje się inż. Kobecki. — Jeszcze pierwsza sztuka nie weszła do eksploatacji, a my już mieścimy podsumowane wyniki do świadczeń i prób. I dzięki nim mogliśmy przystąpić do produkcji pierwszej serii.

przerwał przewodniczący Rady Pa-Fa-Wagu, — Zenon Szymański. — Nie powiedzieliście o najważniejszych: o mieszkaniach, o świetlicy, o żóbkach i przedszkolach, o czasach i domach wypoczynkowych, tzw. „niezłoty”, o pracy kulturalnej i sporcie.

Zadowolony się tylko kilkoma cyframi: na wymienione potrzeby socjalne robotników tych dwóch coraz bardziej zjednoczonych zakładów wydano

— Nie byłoby tego, gdyby nie troska Rządu Ludowego o warunki pracy naszej załogi, o stały rozwój naszej gospodarki narodowej i wzrost dobrobytu wszystkich ludzi pracy... — mówi z mocą Pieczyński (który zna przecież te sprawy bardzo dobrze) czego potwierdzenie widać i w zieleni stadionu, i słonecznych oknach żóbka i przedszkola, i w bogato zaopatrzonej witrynach sklepu.

— W przyszłym roku wystawy będą jeszcze bogatsze — z uśmiechem dodaje Szymański. — Nasze lokomotywy przywożą jeszcze więcej towarów...

— Kolego Pieczyński —

partyjnej fabryki maszyn elektrycznych stwierdza:

— Nie byłoby tak pięknie z lokomotywami, z trójczłonami, z wagonami, których tysiące my puszczamy w świat, gdyby nie stała troska o pracujących u nas robotników. Widzieliście po drodze sklepy? To jedno z ułatwień życia codziennego, jakie udało się nam wprowadzić. Wychodzący z wyplata nie biegnie, nie szuka po miesiące podobnych mu towarów, a wpisuje do książki życzeń: pragnę kupić zegarek marki „Pobieda” lub „Tissot”. Albo: motocykl SHL czy maszynę do szycia. I robotnik wie, że żądane przez niego towary znajdują się w sklepie.

— Pokażę wam, co w niej jest najciekawszego? — mówi z tajemniczą miną Jagielski, prowadząc ku lokomotywie. — Proszę i z dumą pokazuje urządzenia w kabine ma-

Podzielona załoga. Trochę przykro jest inżynierom i robotnikom Pa-Fa-Wagu. Bo niestety — lokomotywy budują nie samodzielnie, jak by pragneli, a z pomocą kolebów z innej wrocławskiej fabryki, z elektrykami z zakładów im. Ludwika Waryńskiego.

Elektrycy Jagielski i Kociński to starzy „wyjadacze” prądu, doświadczeni wieloletnią (choć nie są wcale starzy) praktyką. Pod ich okiem brygady instalują dziesiątki i setki metrów rurek i przewodów.

— Pokażę wam, co w niej jest najciekawszego? — mówi z tajemniczą miną Jagielski, prowadząc ku lokomotywie. — Proszę i z dumą pokazuje urządzenia w kabine ma-

— Pokażę wam, co w niej jest najciekawszego? — mówi z tajemniczą miną Jagielski, prowadząc ku lokomotywie. — Proszę i z dumą pokazuje urządzenia w kabine ma-

— Pokażę wam, co w niej jest najciekawszego? — mówi z tajemniczą miną Jagielski, prowadząc ku lokomotywie. — Proszę i z dumą pokazuje urządzenia w kabine ma-

— Pokażę wam, co w niej jest najciekawszego? — mówi z tajemniczą miną Jagielski, prowadząc ku lokomotywie. — Proszę i z dumą pokazuje urządzenia w kabine ma-

— Pokażę wam, co w niej jest najciekawszego? — mówi z tajemniczą miną Jagielski, prowadząc ku lokomotywie. — Proszę i z dumą pokazuje urządzenia w kabine ma-

— Pokażę wam, co w niej jest najciekawszego? — mówi z tajemniczą miną Jagielski, prowadząc ku lokomotywie. — Proszę i z dumą pokazuje urządzenia w kabine ma-

— Pokażę wam, co w niej jest najciekawszego? — mówi z tajemniczą miną Jagielski, prowadząc ku lokomotywie. — Proszę i z dumą pokazuje urządzenia w kabine ma-

— Pokażę wam, co w niej jest najciekawszego? — mówi z tajemniczą miną Jagielski, prowadząc ku lokomotywie. — Proszę i z dumą pokazuje urządzenia w kabine ma-

— Pokażę wam, co w niej jest najciekawszego? — mówi z tajemniczą miną Jagielski, prowadząc ku lokomotywie. — Proszę i z dumą pokazuje urządzenia w kabine ma-

— Pokażę wam, co w niej jest najciekawszego? — mówi z tajemniczą miną Jagielski, prowadząc ku lokomotywie. — Proszę i z dumą pokazuje urządzenia w kabine ma-

— Pokażę wam, co w niej jest najciekawszego? — mówi z tajemniczą miną Jagielski, prowadząc ku lokomotywie. — Proszę i z dumą pokazuje urządzenia w kabine ma-

— Pokażę wam, co w niej jest najciekawszego? — mówi z tajemniczą miną Jagielski, prowadząc ku lokomotywie. — Proszę i z dumą pokazuje urządzenia w kabine ma-

— Pokażę wam, co w niej jest najciekawszego? — mówi z tajemniczą miną Jagielski, prowadząc ku lokomotywie. — Proszę i z dumą pokazuje urządzenia w kabine ma-

— Pokażę wam, co w niej jest najciekawszego? — mówi z tajemniczą miną Jagielski, prowadząc ku lokomotywie. — Proszę i z dumą pokazuje urządzenia w kabine ma-

— Pokażę wam, co w niej jest najciekawszego? — mówi z tajemniczą miną Jagielski, prowadząc ku lokomotywie. — Proszę i z dumą pokazuje urządzenia w kabine ma-

— Pokażę wam, co w niej jest najciekawszego? — mówi z tajemniczą miną Jagielski, prowadząc ku lokomotywie. — Proszę i z dumą pokazuje urządzenia w kabine ma-

— Pokażę wam, co w niej jest najciekawszego? — mówi z tajemniczą miną Jagielski, prowadząc ku lokomotywie. — Proszę i z dumą pokazuje urządzenia w kabine ma-

— Pokażę wam, co w niej jest najciekawszego? — mówi z tajemniczą miną Jagielski, prowadząc ku lokomotywie. — Proszę i z dumą pokazuje urządzenia w kabine ma-

— Pokażę wam, co w niej jest najciekawszego? — mówi z tajemniczą miną Jagielski, prowadząc ku lokomotywie. — Proszę i z dumą pokazuje urządzenia w kabine ma-

Siewy jesienne w Polsce

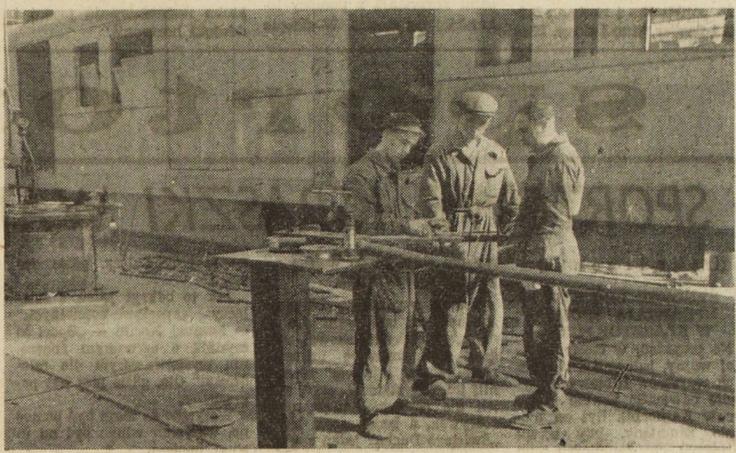
Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa, przebieg zasiewów zbóż ozimych na terenie całego kraju jest na ogół zadowalający. W ubiegłym tygodniu dzięki znacznej poprawie warunków atmosferycznych — tempo zasiewów znacznie wzrosło i obecnie prace te są już w całej pełni. W większości województw zasiano już ponad 50 proc. oziminy, a w województwach ośrodkowym i łódzkim siewy dobiegają końca.

Do 21-go bm. 331 spółdzielni zakończyło całkowicie prace siewne.

41.000 STUDENTÓW POLSKICH ZAMIESZKA W BIEŻ. ROKU W DOMACH AKADEMICKICH

W istniejących w Polsce 218 domach akademickich zamieszka już w najbliższych dniach ponad 41 tysięcy studentów.

Państwo ludowe dbając o systematyczną poprawę warunków bytu studiującej młodzieży coraz szerzej rozbudowuje sieć tych obiektów. W bież. roku np. w budowie znajduje się ponad 20 nowych domów akademickich w różnych ośrodkach studenckich. Ponadto przystępują się do budowy nowych zespołów domów akademickich w Częstochowie, Poznaniu, Gdańsku i Olsztynie. Zespoły stanowiące będą całe osiedla studenckie, w których oprócz budynków mieszkalnych staną domy społeczno-kulturalne, ośrodki zdrowia, budynki gospodarcze i usługowe.



Leon Kutycki sprawdza z dokładnością pracę przy rurach, których kilka kilometrów zmontować trzeba w elektrycznej lokomotywie.

nie mógł się w żaden sposób „porwać”.

Oczywiście z takim bagażem zacołania, z balastem straszliwych zniszczeń wojennych nie można było od razu po wojnie przystąpić do tej skomplikowanej produkcji.

LUNY BIJA W NIEBO

Jeszcze ruiny Wrocławia nie ostygły, jeszcze w oddali grzmiały działa, gdy wśród ruin pojawiły się sylwetki polskich robotników, prawowitych gospodarzy tej ziemi. Wywoził gruz, cieli palnikami niesamowicie powycinane dźwigi i pretety zbrojenia, nadające się do budowy, resztki sta-

Zwiedzamy metro moskiewskie

W PODZIEMNYM MIEŚCIE

Kiedy się chodzi po ruchliwych ulicach Moskwy, trudno sobie wyobrazić, że tam pod spodem rozciąga się drugie miasto. W mieście tym ulice — tunele ciągną się ponad 100 km., a 4 stacje — pałace, bogato zdobione, połączone są z powierzchnią ziemi 130 pasami ruchomych schodów. Tam pod ziemią mkną pociągi elektryczne, przewożąc przeszło 2 miliony pasażerów dziennie.

Pierwszy odcinek metra moskiewskiego został uruchomiony w maju 1935 r. W ciągu kilku lat wybudowano trzy przecinające się linie. Obecnie dobiegają końca prace nad 4 linią — okrężną, rozpoczętą jeszcze w czasie trwania ostatniej wojny. Dwudziestokilometrowy pierścień drogi podziemnej opasła centralną część stolicy, przebiegając przez 17 dzielnic miasta. Na placu Białoruskim podjeżdżamy samochodami do niewielkiego budynku z charakterystyczną literą M — znakiem stacji metra. Wyśiadamy. Sylabizuje napis:

— Stacja Białoruskaja. Przy wejściu wita nas gospodyni metra, kobieta — generał, ZZi-naida Trockaja.

W 1951 r. była przewodniczącą delegacji radzieckiej i uczestniczyła w Ogólnopolskim Zjeździe Ligi Kobiet. I chociaż z większością naszej delegacji spotyka się po raz pierwszy, wita nas jak stare znajome. Zaprasza nas do zwiedzenia metra. Ruchomymi, jasno oświetlonymi schodami zjeżdżamy w dół, coraz niżej, głębiej... zostajemy wyrużone łagodnie jak przez fale wodną na posadzkę podziemnego pałacu. Nad nami łukiem wygina się sklepienie długiej sali. Spokojne, rozproszone światło oświetla piekne, z drobnych kolorowych kamyków wykonane obrazy. Są to sceny z życia republiki białoruskiej. Wiele wysiłku artystycznego włożono w przyozdobienie sali, przez którą przewija się tysiące podróżnych. Mimo woli przypominają mi się metro w Paryżu. Szare, obrapane, zle oś-

wietlone, duszne. Metro moskiewskie ma zupełnie inny charakter, czuje się tego charakterystycznego zapachu panującego w paryskim metrze. Nie ma tu też bezdomnych ludzi kulających się pod ścianami i śpiących nocą na schodach metra.

Przechylamy się nad torami, aby spojrzeć w ciemną czelusz tunelu. Szybko rosną światła nadjeżdżającego pociągu.

Z szumem zajeżdża rząd wagonów. Rozsuwają się szeregi drzwi. Publiczność spieszy nie wysiadając i wsiadając, przez automatycznie zatrzaskują się.

Odjeżdżamy. W parę minut później wysiadamy na jednej ze stacji metra, oglądamy ją, wsiadamy znowu do następnego pociągu i jedziemy dalej. Na stacjach, w których krzyżują się linie metra, przejeżdżamy ruchomymi schodami z jednego kierunku na drugi i znowu wsiadamy do któregoś z odjeżdżających pociągów. Za cenę jednego biletu, można jeździć metrem wzdłuż, w szerz i naokoło, choćby cały dzień.

My „szalejemy” w podziemnym metrze blisko przez 4 godziny. Widzieliśmy już wiele stacji-pałaców. Stację pod placem Rewolucji z pięknymi

rzezbami: stację „Nowoslobodzka” z witrażami z kolorowego szkła, które trzeba było osłonić szybą przed ciekawymi palcami najmłodszych obywateli — dzieci.

No i stację „Botanicznej sad” przyozdobioną złoconymi i z białej porcelany polyskliwymi płaskorzeźbami. Stacja ta, jak wiele innych, oświetlona jest „jarzeniówkami” umieszczonymi w pięknych żyrandolach. Niektóre jarzeniówki osłonięte są kryształowymi kloszami. Te nowoczesne żyrandole bardzo się podobają.

Podczas zwiedzenia kole-

podziemnej interesujemy się nie tylko zewnętrznym wyglądem stacji. Zaglądamy do kabiny motorniczki. Przez parę chwil, kiedy pociąg stoi na stacji zamieniamy pozdrowienia z dziewczętami prowadzącymi pociąg. Poznajemy się również z kobietą zawiadowcą stacji. Rozmowę naszą przerywa dwukrotny gwizd nadjeżdżającego pociągu.

— Oho, coś się stało — zawiadowca szybko nas opuszcza. Okazało się, że pociąg nie jechał niewidomy, który chciał wysiąść na tej stacji. Należało mu pomóc i wyprzewodzić go na górę.

Ostatnia stacja, którą zwiedzamy to „Arbatskaja”. Jest to „najmłodsza” stacja, bo otwarta 5 kwietnia br. Przedtem czynna była stacja dawna „o wiele skromniejsza”. Po wybudowaniu nowej, w ciągu jednej nocy przerzucono ruch pociągów ze starej stacji na nową.

Generał Trockaja opowiada nam, jak przytrafiło się pewnej starszuszce wyjechać w niedzielę do znajomych, na drugi koniec miasta. Tam prze nocowała i na drugi dzień rano, a było to 5 kwietnia, wracała metrem do domu. Wysiadła na stacji Arbatskaja, patrzy, rozgląda się, co to? Nie ta stacja, widocznie się pomyliła, zle wysiadła. Pyta się o „Arbatską stację”, mówią jej, tłumaczą, że wysiadła dobrze, że to jest teraz stacja „Arbatskaja”.

— Ach — westchnęła babulka z podziwem — ależ to są ludzie, w jedną noc stację przebudowali.

J. Issatowa

Otwarcie polskiej wystawy gospodarczej w Pekinie

Agencja Nowych Chin donosi: Dnia 26 września otwarta została w robotniczym Pałacu Kultury w Pekinie wielka wystawa gospodarcza Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wystawa została zorganizowana z inicjatywą Chińskiego Komitetu Popierania Handlu Zagranicznego. Składa się ona z licznych ekspozycji — wyrobów przemysłu ciężkiego i lekkiego oraz dzieł sztuki.

W uroczystości otwarcia wystawy uczestniczyli liczni osobistości Polski i Chin, oraz przedstawiciele dyplomatycy różnych krajów.

Otwierając wystawę, przewodniczący Chińskiego Komitetu Popierania Handlu Zagranicznego Nan Han-czen wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Te wspaniałe wystawy ukazują na rodowi chińskiemu olbrzymie sukcesy osiągnięte przez naród polski w dziedzinie gospodarczej w ciągu dziesięciu lat od chwili wywołania. Wystawa będzie bodźcem do dalszego rozwoju współpracy między Chinami a Polską. Umożliwi ona narodowi chińskiemu lepsze zapoznanie się z życiem gospodarczym Polski, umożliwi mu przyswojenie sobie doświadczeń polskich i przyspieszenie dzięki temu rozwoju gospodarczego Chin.

Przyczynił się to niewątpliwie do zacieśnienia więzów przyjaźni między oba narodami i do wzmożenia sił obou państw i demokracji, której przewodzi Związek Radziecki.

Przewodniczący delegacji rządowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Minister Zeglugi Mieczysław Popiel odpowiadając przewodniczącemu Nan Han-czenowi oświadczył m. in.:

Wszystkie kraje należące do obozu pokoju są ściśle zespolone i kroczą naprzód drogą współpracy gospodarczej. Podstawą naszej współpracy gospodarczej, naszym wspólnym celem jest przyspieszenie rozwoju ekonomicznego oraz

podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego naszych narodów.

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego przemawiał Wicepremier Teng Siam-ping.

Naród chiński — powiedział on — obserwuje z głębokim zainteresowaniem wspaniałe osiągnięcia, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej budującej socjalizm. Pracowity i bohaterki naród polski pod wspólnym kierownictwem Bolesława Bieruta i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przy bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, zajęty jest twórczą pracą i osiąga wspaniałe sukcesy w swym budownictwie gospodarczym. Naród chiński wyraża narodowi polskiemu swój najgłębszy podziw i składa mu najszersze gratulacje.

Naród chiński jest świadom tego że wraz z narodem polskim i innymi narodami uczestniczy w wspólnej wielkiej walce w obronie pokoju, w walce przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym. Każdy Wasz sukces jest więc najwyższym natchnieniem dla nas.

Naród chiński, który zajęty jest realizacją pierwszego pięcioletniego planu budownictwa gospodarczego, dzięki wystawie polskiej będzie mógł jeszcze więcej nauczyć się z przodującego doświadczenia narodu polskiego w dziedzinie przemysłu.

POLSKIE RADIO

Audycje na środę 7 października

NA FALI 1.322 G. 16.00: dziennik popołudniowy; 16.10: koncert muzyki niemieckiej Republiki Demokratycznej z okazji święta narodowego; 16.50: głos mają kobiety; 17.15: „Studentki”, pieśń Dunajewskiego; 17.20: koncert orkiestry mandolinistów; 18.00: „Na szerokim świecie”; 18.15: popularny koncert solistów; 19.45: audycje dla wsi; 20.00: dziennik wieczorny; 20.38: wiadomości sportowe; 20.58: muzyka albańska; 21.00: koncert chopinowski; 21.30: reportaż literacki; 21.45: muzyka rozrywkowa.



Jeden z kulturalów artystycznie ozdobionych metra moskiewskiego.

40-TY SALON AUTOMOBILOWY NIE JEST SALONEM NOWOŚCI

W dniu inauguracji dorocznego Salonu Automobilowego w Grand Palais w Paryżu, nie było wielu zwiastujących. Pod obrzymim sklepieniem lamp fluoryzujących stoiska, zaprezentowane są z pomysłowością i elegancją. Jednakowoż nie przyniosły nic nowego. 40-ty Salon nie odbywa się pod znakiem „rewelacyjnych nowości”. Fabrykanci samochodów wykazują tylko wiele starań w ulepszeniu wyglądu zewnętrznego zaprezentowanych wehikultów.

laksusowe, zużywające fantazyjne jak na francuskie stoki ilości benzyny. Wzrost zwiastujących zatrzymuje się z przyjemnością na łagodnych liniach włoskich samochodów, jak Alfa Romeo, Cisitalia, Maserati. Francuskie wozy sportowe Talbot, Delahaye



40-ty Salon Samochodowy został otwarty w czwartek. Mieści on się w Grand Palais przy Polach Elizejskich w Paryżu oraz przy Porte de Versailles. Na zdjęciu: Tuż przy wejściu do Salonu, samochody, które przywołują tłumy widzów — bo klientów będzie znacznie mniej.

Nawet Citroen uczynił wysiłki w tym kierunku. „2 CV”, która posiada wielkie walory techniczne, zmieniała w tym roku swą surową szale. Karoseria w żywych kolorach, laweczki pokryte barwną skórą podniosły znacznie jej wygląd zewnętrzny.

Nowy model „Dyna 54” Panharda jest jednym z najwspanialszych samochodów Salonu. Ten ostatni twór fabryki z Porte d'Ivry stanowi osiągnięcie przynoszące zaszczyt robotnikom i technikom francuskim, którzy go stworzyli.

Komfort i ciszę podczas jazdy zapewniają reklamy samochodów „Vedette” i „Vendome”, które w 40-ty Salonie sąsiadują ze swymi siostrzycami z innych krajów, wykonane przez firmę Taunus w Niemczech, Anglia i Prefect w W. Brytanii, Mercury, Lincoln i Ford w St. Zjednoczonych. Ford prezentuje model „X 100”, w którym można się swobodnie golić, dyktować korespondencję itp.

A oto inne amerykańskie wozy. Firma General Motors, którego jednym z współwłaścicieli jest sekretarz stanu Eisenhower, prezentuje modele

wytrzymują z nimi konkurencję, lecz niestety ceny ich są tak wysokie (przeszło dwa miliony franków), że stanowią one dla przeciętnego konsumenta przedmiot nieosiągalnych marzeń.

W kinach « Jacobins » (3, rue Childebert) i « Normandy » (6, rue Lefont) w Lyonie oraz w kinie « Gallia-Palace » (7, rue Lapeyrouse) w Tuluzie wyświetlany jest piękny film produkcji polskiej « WARSZAWA - MIASTO NIEUJAKZYMIE » (WARSOVIE — VILLE INDOMPTÉE)

Film polski w Lyonie i Tuluzie
W kinach « Jacobins » (3, rue Childebert) i « Normandy » (6, rue Lefont) w Lyonie oraz w kinie « Gallia-Palace » (7, rue Lapeyrouse) w Tuluzie wyświetlany jest piękny film produkcji polskiej « WARSZAWA - MIASTO NIEUJAKZYMIE » (WARSOVIE — VILLE INDOMPTÉE)

OGIEŃ W NANTERRE

W ub. wtorek o godz. 21.30 z niewiadomych dotąd przyczyn wybuchł gwałtowny pożar w składzie paszy, przy 12, rue du Chemin de Fer w Nanterre. 50 osób z przyległych do magazynu domów natychmiast ewakuowano oddając do ich dyspozycji miejscową salę imprez. Przybyłym na miejsce wypadku ośmiu oddziałom straży pożarnej udało się wkrótce pożar ugasić. Właściciel zniszczonego magazynu oświadczył, że „16-tu zatrudnionych w składzie robotników przerwa-

ło prace od 15-tu dni ponieważ znajdujące się tam maszyny musiały być przetransportowane do nowej fabryki”. Dzięki energicznej akcji strażaków, którym udało się szybko opanować zagrażający sąsiednim domom pożar, ewakuowane rodziny wróciły do swych domostw o godz. 22-iej. W akcji ratowniczej jeden ze strażaków został ranny i odwieziony do szpitala. Jak przypuszczają, życia jego nie grozi niebezpieczeństwo. Przyczyn wypadku są jeszcze dotąd nieznanne. Obliczone straty wynoszą przeszło 20 milionów franków.

Agenci imperialistyczni...

(Dokończenie ze str. 1-szej) Jednym z rzeczników rządu południowo - koreańskiego oświadczył: „Zmuszeni będziemy sięgnąć po broni przeciw Hindusom, jeżeli nie zaniechają swych zbrodni przeciw jeńcom”. Agencja AFP donosi z Formozy: „Niewielu obserwatorów ocenia, że burza wywołana przez oficjalne środowiska i prasę Formoży na skutek incydentów, jakie miały miejsce w Pan-Mun-Jom, są pewnego rodzaju manewrem dążącym do przygotowania opinii publicznej do ewentualnej masowej ucieczki chińskich jeńców antykomunistycznych”. Przewidując dalsze incydenty które mają być spowodowane w obozach przez agentów imperialistycznych, neutralna Komisja repatriacyjna postanowiła, że wszyscy prowokatorzy, schwytni w obozach na gorącym uczynku sądeni będą i skazani zgodnie z regulaminem, ustalonym przez Konwencję Genewską odnośnie jeńców wojennych.

„Zwracam się do was — powiedział prof. Joliot-Curie w konkluzji — abyście nam udzieliли możliwości przyniesienia światu nieocenionych dobrodziejstw nauki, możliwości pracowania bez udręki, ze spokojnym sumieniem”.

Krajowa Rada Pokoju

(Dokończenie ze strony 1-szej) Gdyby wybuchła nowa wojna, Francja byłaby pierwszym obiektem dla tych nowych bomb. Rezultatem tego byłaby śmierć dla wielu spośród nas — dla połowy co najmniej naszej ludności — i zupełna nędza, straszliwe kalectwo dla pozostałych, którzy by żyli w kraju pozbawionym miast, fabryk i jakichkolwiek środków istnienia. „Ludzie nauki — stwierdził prof. Joliot-Curie — winni informować opinię publiczną i bronąc nauki. Albowiem nauka sama nie może ponieść winy. Winni są pewni ludzie, którzy źle zastosowali jej osiągnięcia”. „Zwracam się do was — powiedział prof. Joliot-Curie w konkluzji — abyście nam udzieliли możliwości przyniesienia światu nieocenionych dobrodziejstw nauki, możliwości pracowania bez udręki, ze spokojnym sumieniem”.

BEZIMIENNI AKTORZY

Mówiąc o filmie — zazwyczaj kojarzymy go z jakąś akcją, z ludźmi będącymi jego bohaterami. Jest jednak wiele filmów, w których realizatorzy usuwają człowieka w cień, a na plan pierwszy wprowadzają inne istoty, o których pozornie rzec by można, że „grać” nie potrafią.

Taka opinia jest nie słuszna — ptaki potrafią „grać” jak wytrawni aktorzy. Z obrazu wyczytać można radość i smutek, śmiech i płacz — wszystkie uczucia ludzkie, które przypisujemy także stworzeniom związanym ze sobą na bociągnięciem dół i niedole.

BYŁE SZYBCIEJ... BYŁE TANIEJ...

Jeden z „rekinów” finansowych Hollywoodu, dyrektor wytwórni 20th Century Fox, Darryl F. Zanuck, oświadczył na konferencji prasowej w Nowym Jorku, że w wyniku poważnego spadku frekwencji w USA prawie 80 proc. produkowanych filmów przynosi straty, które pokrywają jedynie najforsowniej reklamowane szlagiery. W związku z tym Zanuck stwierdził konieczność najdalej idących oszczędności, ba, nawet zmian w dotychczasowym systemie angażowania „gwiazd”. Od tej pory przed każdym filmem wprowadzony zostanie okres próbnny, w czasie którego pracować będą jedynie aktorzy pod kierunkiem reżysera, ale bez całego personelu technicznego. Ma to o 50 proc. skrócić czas właściwej „produkcji”, przy czym honoraria za próbny mają być o wiele niższe od honorariów za kręcenie filmu.

Nakręcić dobry „naprawdę interesujący film z życia zwierząt” to niełatwa sprawa. Aktora filmowego łatwo można nauczyć roli i poprowadzić podczas zdjęć. Ujęcie nie udało się za pierwszym razem — można je dowolnie powtarzać. A z „aktorami” — ptakami?... Sprawa nie jest taka łatwa. Zdjęcia z udziałem tych



„aktorów” trzeba dokonywać bezpośrednio z życia, z ukradka, na odległość. Ci „aktorzy” wbrew pobożnym życzeniom realizatora nie będą pozowali na zawołanie. Praca realizatora filmów przyrodniczych wymaga wiele cierpliwości, a przede wszystkim wysokich kwalifikacji operatorów.

PŁYWAJĄCY KLUB

Ukazanie się na horyzoncie parowiec „Józef Stalin” zawsze powoduje silne ożywienie wśród rybaków kaspijskich. Oderwani miesiącami od stałego lądu, z niecierpliwością oczekują rybak przybycia tego pływającego klubu, na którym przybywa do nich w godzinę zespół pieśni i tańca, lek toż i pływająca biblioteka. Jednocześnie znajdują się na nim poliklinika i rentgen, łaźnie i fryzjer, kino i sklep. Kiedy parowiec zjawia się na łobu, wielu do burt jego przycumowuje wiele statków rybackich. W salonie zbierają się szachyści, w czytelnicy rybaków rozchwytają świeże gazety, bibliotekarka zaopatruje w nowe książki na statku. W sklepie statkowe. Rybak chociaż nie lubią się leczyć, to jednak czasami korzystają z pomocy lekarskiej na statku. W sklepie

POSEN -- HAUPTBAHNHOF

Znacie tę dykteryjkę z roku 1937, roku dyplomatycznych polowań z Goeringiem i rosnących gwałtownie apetytów hitlerowskich? Dwa urzędnicy hitlerowscy przejeżdżają pociągiem tranzytowym przez Polskę z Królewca do Berlina. Jeden z nich melancholijnie wygląda przez okno, wychyla się na stacjach wreszcie mówi do towarzysza:

— Aus Thorn haben sie Torun gemacht, aus Posen — Poznań, nur den schoenen, urdeutschen Namen Mogilno haben sie gelassen! (Thorn przemianowali na Toruń, Posen na Poznań, tylko piękna pranie miecka nazwę Mogilno zostawili!). Otóż militarni pruscy z Niemiec zachodnich przemianowali wuj i dziś Poznań na Posen. W przemówieniach wyborczych i w filmie.

Nie ma jeszcze filmu, który by jawnie nawoływał do podboju Pomorza, Śląska, Poznańskiego, choć jak wiadomo, żyje i dobrze się miewa ob. Veit Harlan, który na zamówienie Adenauera gotów zrobić film antypolski równie chętnie, jak poprzednio na zamówienie

Goebbelsa zrobił film antyzydowski. Nie ma jeszcze filmu aż tak bezczelnego, nie dowodzi to jednak, by wszelkie pokroju odwetowy z Bonn siedzieli cicho. Taki np. reż. Rolf Thiele kołec obecnie w Getyndzie niewinny film „Gieliebtes Leben” (Ukochane życie). Ma to być typowy obraz życia przeciętnej rodziny niemieckiej na przestrzeni ostatnich 40 lat.

I gdzie rozgrywa się akcja pierwszej części tego milego filmu? W Getyndzie, Berlinie, Hamburgu, Monachium? Nie, w mieście Posen. W hakatystycznym i oczywiście pranie niemieckim Posen.

Jak widać, faszyści niemieccy zmienili wprawdzie „fuehre ra”, ale niczego się nie nauczyli.

SUKCES POLSKICH FILMÓW ZAGRANICĄ

Polskie filmy fabularne i dokumentalne wywalczyły już sobie zagranicą pewną pozycję. Coraz szersze masy ludności w krajach demokracji ludowej i wschodniej Europie odwiedzają kina, w których wyświetlają filmy polskiej produkcji. Niektóre filmy, jak na przykład „Ostatni etap”, zdobyły sobie wielką popularność. Wystarczy powiedzieć, że „Ostatni etap” oglądało 50 milionów ludzi w 47 krajach świata.

Wymienna umowa czechosłowacko-angielska

Dyrektor firmy londyńskiej „Gala Film Distributors Ltd”, Kenneth Rive, który niedawno zawarł w Moskwie pięcioletnią umowę o wymianie filmowej radziecko - angielskiej, zawarł ostatnio ramową umowę wymienną także z Czechosłowacją. Pierwszym filmem czechosłowackim, który w ramach tej umowy niebawem wyświetlany będzie w Anglii, jest „Cesarski piekarz”.

Echa sportowe

Z NIEDZIELI SPORTOWEJ

PIŁKA NOŻNA I liga
Toulouse — Stade 2:1
Strasbourg — Le Havre 2:1
Lille — Sete 3:1

Klasyfikacja
1. Reims i Bordeaux 11 pkt.; 3. Strasbourg i Toulouse 10 p.; 5. St-Etienne i Lille 9 p.; 7. Nimes 8; 8. Nice i Le Havre 7; 10. Stade i CORT 5; 12. Nancy, Lens i Metz 4; 15. Monaco i Sochaux 3; 17. Sete i Marseille 2 pkt.

II liga
RC Paris — Nantes 7:2
Lyon — Perpignan 4:1
Cannes — Troyes 4:2
Rouen — Rennes 1:0
Sedan — Montpellier 1:0
Valenciennes — Aix 2:1
Angers — Besancon 4:0
Grenoble — Red Star 3:2
Ales — Toulon 0:0
CA Paris — Beziers 6:2

Klasyfikacja
1. RC Paris 16 pkt.; 2. Lyon 15; 3. Rouen i Sedan 13; 5. Troyes, Nantes, Perpignan i Aix

Unia ponownie mistrzem Polski na żużlu

Rozegrane w Bydgoszczy, przy udziale ok. 25 tysięcy widzów, finałowe spotkanie o mistrzostwo Polski na żużlu zakończyło się zwycięstwem Unii Leszno, która pokonała bydgoską Gwardię 37:16. Najwięcej punktów dla Unii zdobył Krzesiński i Gliptak po 8, dla Gwardii — Bonin — 4. Gwardziści jeździli bardzo pechowo i praktycznie. Raniszewski nie ukończył żadnego biegu. Rezerwowym nie podolali rutynowanemu zawodnikowi Unii. Najlepszy czas dnia i rekord toru padł w biegu pierwszym, kiedy Bonin (Gw.), i Olejniczak (Unia) uzyskali czas 1:26,4.

DLACZEGO TENIS NIE CIĘSZY SIĘ POPULARNOŚCIĄ?

Zasady gry w tenisa muszą być znacznie uproszczone, jeżeli sport ten ma zyskać większą popularność wśród publiczności. Również obecny system obliczania punktów jest zbyt skomplikowany i wymaga zasadniczych reformy — oświadczył na konferencji prasowej S. Wood (zwycięzca Wimbledonki z 1931 r.). Domaga się on wykreślenia raz na zawsze ze słownika tenisowego takich określeń, jak 15-0, 30-0 itd., „równowaga, przewaga odbierająca” względnie „podającego”. Wood zakomunikował również, że razem ze swymi współpracownikami opracowuje nowy regulamin i po ukończeniu tej pracy przedłoży ją międzynarodowej federacji do rozpatrzenia.

SPORTOWE IGRASZKI WATYKANU

(Dokończenie)
SYNOWIE BOGACZY UPRAWIAJĄ SPORT W KLASZTORACH...

Na przykład, w czasie ostatniej wojny, jednemu z radzieckich reżyserów filmowych wypadło odwiedzić pewien klasztor w Kalifornii. Był on niemal zdumiony, gdy ujrzał zdrowych, czerwonych i juna ków, zręsko goniących za piłką po polu, lub po ringu bokserkim, przy akompaniementie wrzasków i gwizdów licznie zgromadzonych widzów. Na swoje pełne zdumienie i nieco niepewną zapytania, dostał następującą odpowiedź: — Są to synowie bogaczy, którzy nie chcą iść do wojska — po prostu dezertują...

PIŁKARZE CSR MAJĄ SZANSE ZDOBYĆ PUCHAR SRODKOWEJ EUROPY

Piłkarze Czechosłowacji mają szansę na zdobycie Pucharu Środkowej Europy. Ostatnie wysokie zwycięstwo CSR nad Szwajcarią 5:0 daje jej możliwość zwrócenia się punktami z dotychczasowym przewodnikiem rozgrywek pucharowych — Węgrami. Jedynym pozostałym do rozegrania, mecz Włochy — CSR (w Mediolanie w Rzymie), zdecydowanie o tym, czy powyższemu zdobywca pucharu Srodkowej Europy będą Węgrzy, uważani po zwycięstwie 3:0 nad Włochami w Rzymie za pewnego prawie kandydata na 1-sze miejsce. W razie zwycięstwa CSR nad Włochami, o losach pucharu zdecydować dodatkowe spotkanie CSR — Węgry.

SIDŁO 80,15 W RZUCIE OSZCZEPEM

Radio Budapeszt donosiło w ub. niedzielę z Jeny, jakoby lekkoatleta polski Janusz Sidło rzucił oszczepem 80,15 m. O ile doniesienia te odpowiadają rzeczywistości Sidło ustanowiłby nowy rekord Europy (dawny rekord należał do Nikkanaen już w 1938 roku) i drugi najlepszy wynik w świecie po mistrzu świata Held z 80,41 m.

W KILKU WIERSZACH

— Mistrzostwa szosowe ZSRR rozegrane w zamkniętym obwodzie na trasie 188,5 km. (13 okrężeń), przyniosły dość niezwykłe wyniki. Tytuł mistrzowski zdobył młody zawodnik Babarenko w czasie 5:07,45,6, drugie miejsce zajął Wierszgin 5:07,49,1, trzecie Agapow 5:07,50,2. Dalsza kolejność miejsc była następująca: 4) Klewcow, 5) Bibenin, 6) Ilngych. Przeciętna szybkość zwycięzcy wynosi 36,7 km. x x x — W mistrzostwach piłkarskich ligi szwedzkiej rozegrano już szóstą rundę - spotkań. Na czele tabeli znajduje się Haelsin borg, mając 10 pkt. przed Kalmar FF 9 pkt. (beniaminek ligi), oraz Noerckopung 8 pkt. Mistrz Szwecji

nie chcą iść do wojska — po prostu dezertują... Tak, ukrywając się pod mnisim habitem, uratowani tym samym od służby wojskowej, spędzali czas synkowie milionerów. Usłużni „ojcowie” zapewnili im wszystkie wygody, aby ich nie pozbawić ulubionych rozrywek, a tymczasem bank szych banków europejskich, pod liczył zysk w brzęczącej monecie. Lecz materialne interesy, to jedna i wcale nie najważniejsza z przyczyn kierujących dłużej macki księża kościoła do tak, wydawałoby się, odległej im dziedziny, jak sport. Głów-

na przyczyna leży gdzie indziej! Jak to odkrył jeden z działaczy „sportowo-kościelnych” — Samuel Norim — „Sport to czynnik o ogromnym znaczeniu wychowawczym dla młodzieży!” Oto, gdzie pies jest pogrzebany. Wszystko co może być pomocne, wszystko winno być na usługę papieża.

O BŁOGOSŁAWIENSTWIE PAPIEZA DLA SPORTOWCÓW
Z okazji 25-lecia „Action Catholique”, papież zwrócił się do zebranych z przemową, przy czym, w zasadniczej części tego przemówienia wezwał on słuchaczy do brania przykładu z

jednego ze znanych włoskich specjalistów wielobojcu, członka „Action Catholique”, który w przeddzień zawodów niezmiennie nie prosi papieża o błogosławieństwo. W jakimże duchu wychowuje dyktator kościoła swoją owczarnię? Pierwszym przykazaniem mogłoby być: „Znienawidź bliźniego swego”. I rzeczywiście, ktoś jak nie Watykan zawsze nawoływał do pochodu krzyżowego przeciw bolszewizmowi, ktoś jak nie on na wszelkie sposoby popierał i sankcjonował podjęcie Hitlera i Mussoliniego, ktoś jak nie on błogosławił zbrodniom na Korei? Bardzo charakterystyczny dla całej polityki Watykanu jest oświadczenie rektora uniwersytetu USA księdza Niens: „Po modlitwie z moimi owieczkami — powiedział Niens — prowadzę je na strzelnice, żeby powściążyć się w strzelaniu. Są, dę, że powinniśmy przeprowadzić całkowite ostrye szkolenie, musimy nauczyć się sztuki zabijania”.

Atak francuski przyczynił się do zwycięstwa Francji nad Irlandią (5:3)

Rozegrany w ub. niedzielę kwalifikujący mecz piłkarzy do dalszych rozgrywek o puchar świata zakończył się bezapelacyjnym sukcesem Francji nad Irlandią Południową. Francja, która prowadziła 3:0 w 50 m. gry, następnie 5:1 w 72 min. wygrała ostatecznie 5 do 3 mecz, który ją zapewni zakwalifikowaniu do dalszych rozgrywek o puchar świata. Bowiem w klasyfikacji ogólnej Francja (4 punkty) zajmuje pierwsze miejsce przed Irlandią Południową oraz Luksemburgiem (0 pkt.). Należy zaznaczyć, iż dwa ostatnie mecze rozgrywane się na boisku Parc des Princes w Paryżu, co niewątpliwie przyczyniło się do dalszych sukcesów reprezentacji Francji.

W ub. niedzielę atak francuski z Kopaczewskim na czele przyczynił się w wielkiej mierze do wspaniałego sukcesu drużyny francuskiej. Gra stała na wysokim poziomie technicznym. Najlepszymi w drużynie francuskiej byli Kopaczewski, Uljaki, Głowacki, Flamion w ataku oraz Jonquet, Marche w obronie. Bramki dla Francji uzyskali: Głowacki (23 min.), Penverne (40 min.), Uljaki (50 i 69 min.), Flamion (72 min.). Dla Irlandii Południowej: Walsh (58 min. z punktu karnego, 83 min.) O'Farrell (88 min.).

— Mistrzostwa międzynarodowej turniej juniorskiej FIFA, który rozegrany został w tym roku w Brukseli i wygrał go repr. Węgier odebędzie się w roku 1954 w Niemczech zachodnich. O organizację tej imprezy ubiegali się również Argentynscy Związek Piłki Nożnej, który proponował m. in. pokrycie kosztów podróży samolotem do Buenos Aires dla wszystkich zespołów zgłoszonych do turnieju. x x x — Komitet organizacyjny lekkoatletycznych mistrzostw Europy, które odbędą się w roku przyszłym w Bern (Szwajcaria) w dniach 25 — 29 sierpnia zwrócił się do poszczególnych związków krajowych o prowizoryczne podanie trenerów, oficyli itd. celem orientowania się w zainteresowaniu mistrzostwami oraz przygotowania kwatery, Wynik ankiet — jak podaje w jednym z swych ostatnich numerów „Sport” — jest dla organizatorów wielką niespodzianką. Na rok przed imprezą 20 związków zgłosiło wjazd ponad 700 zawodników, zastępując się, że podane liczby mogą być większe i uzależnione będą od wyników uzyskanych w pierwszych miesiącach przyszłego sezonu. Nie wplynęły dotąd jeszcze zgłoszenia ZSRR, Anglii i Finlandii, ale udział w mistrzostwach tych krajów jest więcej niż pewny. Dotychczasowa lista zgłoszeń przedstawiła następująco: Niemcy zachodnie 120 zawodników i oficyli, Czechosłowacja i Francja po 60, Włochy, Austria i Szwecja po 50, Polska 40, Jugosławia i Węgry po 35, Holandia 26, Norwegia 25, Belgia 24, Dania, Saara, Hiszpania i Turcja po 20, Irlandia i Portugalia po 15, Liechtenstein 5. Szwajcaria nie ustaliła jeszcze liczności swej reprezentacji, przypuszcza się jednak, że obsadzą oni wszystkie konkurencje.

x x x — Zachodnio-niemiecki mistrz piłkarski FC Kaiserslautern rozegrał w Wiedniu towarzyski mecz z mistrzem Austrii — Austrią do mając katastrofalną porażkę 2:9 (0:6).

CO BŁOGOSŁAWIŁ PAPIEZA FRANK SEXTONOWI

A oto kilka przykładów ślustrujących owoce watykańskie go wychowania sportowców. Amerykanin Frank Sexton, specjalista od najbardziej zwierzęcych walk „wolnoamerykańskich”, w przedmiej spotkaniu z Francuzem Rigoulet, popjechał do Rzymu i otrzymał od papieża błogosławieństwo. Co błogosławił papież: Dział bijatyczny z wyrwywaniem włosów, wzajemnym okaleczaniem się i wzywaniem?

„MODLĄCY SIĘ” BOKSER FOSTER
Amerykańska agencja United Press szumnie reklamowała ją Fosterą „modlącego się boksera”. Ten „chłopaczek”, który wygrał 29 walk na 32, przed wejściem na ring modlił się, żeby nie uczynił krzywdy swojemu przeciwnikowi i jak za panowania agencji amerykańskiej, Foster „z pomocą Boga” idzie od zwycięstwa do zwycięstwa, potępiając alkohol i dziewczęta.

W swojej nienawści do wszystkiego co postępowe, demokratyczne, wilytujące wolność, władza Watykanu wykorzystuje wszystkie środki zastrutej propagandy i obłudnych hasel.

W tej brudnej walce Watykan sięga po sport.

Directeur de publication SZYMKIEWICZ JEANNE

Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués imprimerie S. SEGUIN, Directeur général 10, rue du Fbg-Montmartre, Paris-9^e